

Audiofile dbają  
o swoje systemy  
na wielu płaszczyznach.

Jedną z metod poprawy brzmienia  
jest wybór odpowiedniego mebla  
pod sprzęt grający. W Polsce działa kilka  
marek zajmujących się stolarką hi-fi.

Jedną z nich jest Base.

Katalog zawiera trzy linie:

Base Solid, czyli stoliki, Base Stand,  
czyli podstawki  
i Base Power  
– listwy zasilające.

#### Stolik Base Solid IV

**Dystrybutor:** Nautilus

Ceny z blatami:

**Base II:** 4900 zł

**Base IV:** 6900 zł

**Base VI:** 10900 zł

Wymiary standardowe (w/s/g):

**Base II:** 56/53/53 cm

**Base IV:** 56/106/53 cm

**Base VI:** 56/159/53 cm

# Base Solid IV

■ Aleksandra Chilińska ■

**N**a linię Base Solid składają się trzy modele stolików: Base II, Base IV i Base VI, odpowiednio: na dwa, cztery i sześć komponentów. Każdy ma dwie duże półki o długości 53-159 cm, zależnie od modelu. Odległość między nimi jest na tyle duża, że na dolnej można ustawić dwa mniejsze urządzenia, jedno na drugim.

Do testów trafił stolik Base IV. Przyjechał w trzech częściach – rama plus dwa blaty. Rama stanowi całość, przy czym nie jest skręcana, tylko spawana. Łączenia znajdują się od wewnątrz, co jest wysublimowaną metodą. Dzięki temu spawy nie są widoczne, co podnosi walory estetyczne.

Rama jest malowana proszkowo; w standardzie – na czarno. Niestety, lakier proszkowy nie jest zbyt odporny na uderzenia i jeśli jest się nieostrożnym, można go zadrapać. Odporniejszy byłby lakier nakładany metodą młotkową, a nie oszukujmy się, sprzęt hi-fi nie jest lekki jak piórko, więc o obicie stolika nietrudno.

Rama jest ciężka i stabilna. Wysoka masa to wynik dociążenia. Producent zastosował wypełnienie olejowe, które dodatkowo pochłania drgania. Jest o wiele skuteczniejsze niż prażony piasek czy stosowany dawniej ołowiany śrut. Nogi stolika u góry i u dołu mają wbudowane zawory, co umożliwia wypełnienie ich olejem, a w razie potrzeby – jego spuszczenie bez konieczności odwracania stolika. Od góry nogi wykończono nakręcanymi chromowanymi deklami, które zabezpieczają przestrzeń nad zaworem i jednocześnie stanowią element estetyczny.

Dół każdej nogi zaopatrzone w maszynowy kolec w wysokości 6 cm. Jego koń-

cówkę wykonano z najtwardszej (martenzytycznej) stali hartowanej (65HRC). Końcówki są wprasowane hydraulicznie, dzięki czemu tworzą z resztą jednolitą całość. Zastosowanie tak twardych materiałów daje gwarancję, że kolce pozostaną ostre i nie odkształcą się nawet pod wpływem dużego obciążenia.

W bocznych poprzeczkach umieszczono po dwa kolce ze stali o tej samej twardości, ze stalowymi podkładkami. Dzięki temu istnieje możliwość wypoziomowania blatów, a ponadto kolce tworzą dylatację pomiędzy blatem a ramą, co zmniejsza przenoszenie drgań.

Jeśli mogłabym coś producentowi zasugerować, to uwzględnienie dodatkowych kolców na dłuższych frontowych i tylnych rurkach. Wtedy blat zyskałby dodatkowe punkty oparcia na środku, co poprawiłoby jego sztywność. Może w przypadku granitu czy marmuru nie zmieniłoby się wiele, ale jeśli chodzi o prasowaną sklejkę, zapobiegłoby to jej odkształcaniu pod wpływem nacisku urządzeń.

Wybór blatów jest nieograniczony: granitowe, marmurowe albo wykonane z foinirowanej sklejki. W standardzie montowane są blaty w kolorze czarnym, ale można wybierać spośród wielu innych. Granit to ponad dwadzieścia odmian, marmur – kilkanaście. Sklejka również nie musi być czarna. Można zamówić blaty w kolorze wenge, orzecha włoskiego, palisandru, czereśni oraz w czarnym lakierze o wysokim połysku.

Oprócz produkcji stolików standardowych realizowane są także indywidualne zamówienia. Tutaj wycena odbywa się w zależności od wybranej konfiguracji półek i kolorystyki.

W praktyce stolik się sprawdza. Po pierwsze, ładnie wygląda, a jakość wykonania i zastosowane materiały jednoznacznie wskazują, że jest to mebel z górnej półki. Po drugie, stabilna, sztywna konstrukcja przekłada się na jakość brzmienia i pracę urządzeń. Nie ma możliwości, żeby z powodu tupania w okolicy stolika przeskoczyła ścieżka. W zasadzie można by odtańczyć krakowiaka z przytupami i nic – igła gramofonu nawet nie drgnie. Poza tym korzystanie ze stolika jest bardzo wygodne; wszystko znajduje się w zasięgu ręki. Przemysłana konstrukcja umożliwia ustawienie znakomitej większości urządzeń, bezproblemową zmianę kabli i rozmaite rozszady sprzętowe.

## Brzmienie

A dźwięk? Stał się nieco spokojniejszy i bardziej precyzyjny. Poprawiła się też rozdzielczość. Zwiększenie precyzji przełożyło się na lepsze budowanie sceny, separację planów i wyraźniejszy obrys instrumentów

Wzmacniacz lampowy nie lubi drgań, więc ustawienie go na dolnej półce dało pozytywne efekty. Zmiany nie były rewolucyjne, ale na pewno słyszalne i podążały w dobrym kierunku.

W muzyce pojawiło się nieco więcej szczegółów. Brzmienie było bardziej rozdzielcze, pozwalając śledzić naraz więcej elementów, zwłaszcza w przypadku nagrań Watersa.

Zmiany poszły w stronę ciut zwiększonej naturalności, przez co odbiór stał się pełniejszy i przyjemniejszy. Słuchało się po prostu lepiej.

Jeśli chcesz być szczęśliwym posiadaczem, to płacz i płacz, bo Base Solid do tanich nie należy. Ale czego się nie robi w dążeniu do doskonałości systemu?

